

Autor: *Jan Szczepański*

UWAGI NA MARGINESIE POWOŁANIA LICEUM EWANGELICKIEGO W CIESZYNIE

I.

Liceum Ewangelickie nie byłoby tylko zwyczajną, prywatną (czy państwową) szkołą średnią, jakich setki powstały już w Polsce. Bowiem stan i sytuacja społeczności ewangelików w kraju narzucałyby tej instytucji specyficzne zadania i funkcje; trzeba podjąć próbę wyobrażenia sobie tych zadań wynikających z problemu procesów zmian dokonujących się w całym narodzie i państwie, a zatem także odbijających się na sytuacji nowej szkoły. Poniżej postaram się wyliczyć te problemy wymagające rozważenia, jednakże bez dokładniejszej analizy.

II.

Na pierwszym miejscu trzeba rozważyć sytuację Kościoła i społeczności ewangelickiej na tle procesów wywołanych upadkiem PRL i stąd wynikających zmian w relacjach z systemem administracyjnym państwa. Polityka wpływania na stan grup wyznaniowych w PRL, na ich stosunek do ustroju realnego socjalizmu, wynikała przede wszystkim ze stosunków między partią i potężnym Kościołem katolickim. Eliminacja ustroju socjalistycznego, zanik partii, przekształcanie państwa z ustroju socjalistycznego, kierowanego ideologią socjalizmu, do państwa demokratycznego, ale stopniowo przybierającego niektóre cechy państwa wyznaniowego, wymagają także od Kościołów protestanckich przystosowania się do tej sytuacji i dokonania pewnej reorientacji w organizowaniu swoich działań.

III.

Zmieniają się także relacje między Kościołem Rzymsko-katolickim, a innymi wyznaniem w Polsce. Można by porównać zaistniały stan z niektórymi elementami stanu po zwycięstwie kontrreformacji, kiedy Kościół katolicki

zyskał szerokie możliwości wpływania na życie publiczne, politykę państwa, na bieg życia społeczeństwa i mógł ingerować w wychowane młodzieży, twórczość literacką, kulturę życia codziennego, mógł na soborze trydenckim ustanowić swoją cenzurę itd. Silne grupy katolickie w Sejmie zmierzają także do uczynienia z Polski wzorowego państwa katolickiego, głosząc hasło, że tylko katolik może być Polakiem, że podstawowe zasady organizacji państwa to „wartości chrześcijańskie”, co znaczy tyle, co wartości katolickie. Tendencje rozwojowe polityczne w kraju zdają się zmierzać w kierunku rządów prawicowych, narodowych i katolickich, nadających wartościom chrześcijańskim własną interpretację. Inne grupy wyznaniowe powinny zdawać sobie sprawę z tych możliwości.

IV.

Mówiąc o ogólnych procesach przemian trzeba także wskazać zmiany w koncepcjach i roli ruchu ekumenicznego. Wizyta papieża w Kościele ewangelickim nie wywołała większego wrażenia na katolikach polskich. Natomiast większe echa budzi hasło, głoszone przez ludzi niechętnych ekumenizmowi, mianowicie hasło „dekomunizacji ekumenizmu”. Przejawia się to w zarzutach pod adresem Rady Ekumenicznej, że zbyt uległa wobec komunistycznej, że zatem ruch ekumeniczny trzeba zdekomunizować. Jest to hasło kryjące w sobie wiele groźnych możliwości. Solidarność ekumeniczna będzie ważnym czynnikiem utrzymania przyszłego liceum, a zatem trzeba będzie i te zagadnienia dobrze rozważyć.

V.

Te wszystkie wymienione wyżej czynniki spowodują także zmiany w relacjach społeczności ewangelików ze społecznościami ewangelików poza granicami Polski. Bowiem i Kościół katolicki i inne Kościoły w Polsce były dla Zachodu także czynnikami w walce z komunizmem i ZSRR, i jego blokiem. Rozpad ZSRR i klęska komunizmu na pewno zmniejszy zainteresowanie losem Kościołów protestanckich w kręgach planujących politykę w krajach NATO, a przede wszystkim w USA. Osłabienie pomocy zagranicznej dla tych Kościołów, a zatem także dla Kościoła Ew.-Augsb. zmusi społeczności tego wyznania do rozwijania własnych źródeł i elementów siły w organizowaniu

przetrwania i rozwoju. To nastawienie na rozwój wewnętrznych, własnych sił społeczności ewangelickiej postawi przed liceum istotne zadania.

VI.

Wyżej wymienione zjawiska i procesy tworzą jakby tło rozważań nad koncepcją przyszłego liceum. Jego nazwa ma podkreślać jego ewangelickość. Trzeba więc dobrze zdawać sobie sprawę z tego, jak ta ewangelickość będzie artykułowana i jak postrzegana przez ewangelików i inne wyznania protestanckie, a także przez katolików. Wyróżnikiem podstawowym będzie oczywiście religia, a raczej wyznanie augsburskie, przejawiające się nie tyle w nauczaniu katechizmu, ile w codziennej praktyce pedagogicznej, stosującej w pracy i działaniach etykę pracy i życia jako obowiązku. Trzeba sobie uświadomić, że głoszenie takiej doktryny i koncepcji życia człowieka będzie w ostrej sprzeczności z duchem rodzącego się polskiego kapitalizmu, powtarzającej się „akumulacji pierwotnej”, kapitału zdobywanego oszustwem, nielegalnymi kombinacjami, i nie mającego nic wspólnego z protestancką etyką pracy. Polski kapitalizm będzie od razu wchodził w stadium cywilizacji technicznej i konsumpcyjnej, w której dążenie do zaspokajania potrzeb na poziomie nieuzasadnionym pracą, będzie stale rodziło napięcia społeczne i konflikty. Pamięć państwa „opiekuńczego” będzie powracała jako legenda zestawiana z pauperyzacją znacznej części społeczeństwa.

VII.

Ewangelickość tej szkoły będzie także przejawiała się w tym, że jej nauczyciele i wychowankowie będą czynnikiem działania na rzecz kształtowania przyszłości ewangelicyzmu w Polsce. Okres odrodzenia demokracji i restauracji kapitalizmu, słowem – wielka transformacja – daje okazję, a także wręcz zmusza ewangelickie kręgi intelektualne, do podjęcia wysiłku dla określenia tych czynników, od których będzie zależało utrzymanie tożsamości ewangelickich zborów, zapewnienie ciągłości ich kultury, utrzymanie tego miejsca, które Kościół ewangelicki i poszczególni ewangelicy zajmowali i zajmują w życiu publicznym kraju. Tu trzeba będzie nawiązywać do tradycji sprawdzonych idei, poglądów, zasad, historii itp. Ale równocześnie trzeba pamiętać, że nie chodzi tylko o przetrwanie, ale przede wszystkim o rozwój i że szkoła ma dostarczać kadr tę przyszłość zdobywających i zapewniających.

VIII.

Nie zapewni tego liczebność absolwentów ani studentów. Szkoła, by się utrzymać, będzie musiała się wyróżniać wysokim poziomem nauczania, ażeby spełnić zadania i funkcje wynikające z jej ewangelickości. Będzie musiała zwrócić szczególną uwagę na kształcenie wybitnych indywidualności, na umiejętności twórczego rozwiązywania sytuacji życiowych. Są to dziedziny mało opracowane przez psychologów i pedagogów, stąd grono nauczycielskie liceum stanie przed trudnymi zadaniami innowacyjnymi. Niosą one ze sobą wiele trudności, ale zarazem dają możliwości eksperymentowania. Ambicją szkoły musi stać się dążenie do optymalizacji rezultatów kształcenia, by nie użyć patetycznego zwrotu – dążenie do doskonałości. Wymagać to będzie rozbudzania ambicji nauczycieli i uczniów, jednakże ambicji kontrolowanych, wykorzystywanych dla realizacji zadań szkoły.

IX.

Szkoła znajdzie się między działaniami wielu czynników i sił. Przede wszystkim obowiązywać ją będą przepisy ustaw i zarządzeń MEN. Dalej oczekiwania Kościoła Ewangelickiego. Oczekiwania uczniów i rodziców, wymagania szkół wyższych, do których będą się kierowali absolwenci oraz wymagania pracodawców, wobec absolwentów podejmujących pracę po maturze. Wychowanie i kształcenie nie może iść przeciw tendencjom panującym w tych zbiorowościach i szkoła nie może podejmować zadań beznadziejnego z góry dążenia do reform, lecz musi przekazać wychowankom umiejętność przekształcania zbiorowości społecznych i instytucji wewnętrznymi siłami już w nich istniejącymi, a nie wykorzystanymi.

Jest to problem bardzo ważny. Wychowankowie liceum powinni posiadać szeroką i realistyczną wiedzę o stanie społeczeństwa, o jego tendencjach rozwojowych, o realnych możliwościach działania w duchu etyki protestanckiej, tak by nie narażać ich na zderzenie z niszczącymi przeciwnościami.

X.

Przewidywane w „Koncepcji” zasady wyróżniające przyszłe liceum dają dobre możliwości stworzenia w ich ramach szkoły ambitnej, działającej na wysokim

poziomie, nie tylko zharmonizowanej z potrzebami i dążeniami oraz warunkami życia społeczności ewangelickiej, ale także dostarczającej im przodowników w pracy zawodowej, organizowaniu stowarzyszeń dobrowolnych, zapewniających tej społeczności miejsce w społeczeństwie i państwie. Problem istotny polega na „przełożeniu” tych zasad i ogólnych celów szkoły na język codziennej pracy z uczniami. Mając nieliczne klasy nauczyciele będą mogli nawiązać indywidualizowane stosunki z każdym uczniem, poznać ich osobowość, a przede wszystkim rozwijać te cechy indywidualne, które są właściwe tylko jednemu i te wykorzystywać dla rozwoju jego zdolności. Istotą szkoły jest to, co się dzieje między nauczycielem a poszczególnymi uczniami. Nauczyciel z trudem może być przodownikiem i wzorem dla niespójnej gromady w licznych klasach, ale może być nim w małych grupach.

Jakość szkoły to jakość nauczyciela. Jedną z ważnych trudności pracy współczesnego nauczyciela jest harmonizowanie tradycyjnej wiedzy o współczesności i metod wychowywania z emancypacyjnymi dążeniami uczniów, zmieniającymi się społecznymi kryteriami dojrzałości, z zaangażowaniem młodzieży w działalność poza szkołą, czy też w grupach koleżeńskich i kręgach przyjacielskich. Ponadto nauczyciel i szkoła musi się liczyć z rosnącym wpływem środków masowego przekazu, zarówno w tym, co młodzież pociąga, jak i tym w tym, przeciwko czemu się buntuje. Powiązanie szkoły z tendencjami cywilizacji opanowanej przez elektronikę, samochody, mechanizację gospodarstw domowych itp. stanie się koniecznością i nie może ograniczyć się tylko do prawa jazdy.

XI.

Można by wysuwać jeszcze wiele postulatów i formułować wskazania, czy szkoła powinna być, nie patrząc na realne możliwości. Jest rzeczą oczywistą, że w razie powołania, będzie musiała zaczynać od skromnych działań, póki nie powstaną stałe źródła i sposoby jej finansowania, póki nie wytworzy się kolektyw nauczycielski rozumiejący specyficzne zadania szkoły, posiadający odpowiednią wiedzę i umiejętności dydaktyczne. Lecz od samego początku szkoła będzie stawiała nauczycielom i uczniom wysokie wymagania. Nie można stwarzać okresu przejściowego, w którym ustaliłyby się wzory łatwizny.

Te specyficzne zadania szkoły byłyby następujące: dać uczniom zrozumienie miejsca i roli ewangelików w katolickiej Polsce; dać im zrozumienie

rozwijającej się szybko cywilizacji technicznej, jej problemów, miejsca człowieka w tej cywilizacji i obraz wymagań, jakie ona stawia gospodarce i poszczególnym grupom zawodowym oraz każdemu obywatelowi Polski; zrozumienie problemów społecznych i kulturowych Śląska Cieszyńskiego, jego odrębności, jego tradycji kulturowych, jego stosunku do innych dzielnic Śląska i Polski; dać wychowankom ogólną orientację życiową zwróconą ku przyszłości i nauczyć ich samodzielności myślenia i odwagi działania, czyli przekazać im taką filozofię człowieka i życia zbiorowego. Trzeba by więc w wyższych klasach wprowadzić przedmioty i zestawić literaturę. Lecz wszyscy nauczyciele szkoły powinni dawać przykład i wymagać rzetelności i wytrwałości w pracy, wywiązywania się z obowiązków, przejawiania zasad filozofii pojmującej życie jako obowiązek.

2. II. 1993

Jan Szczepański